

INSPEKTORAT BIELSKI ZWZ-AK W LATACH 1939-45

=====

Przygotowanie do zorganizowanego ruchu oporu w Bielskiem zapoczątkowane zostały w okresie międzywojennym poprzez utworzenie przez oddział II Sztabu Głównego Wojska Polskiego sieci dywersji pozafrontowej w pasie przygotowawczym. Jego członkowie przystąpili do werbowania Polaków, zwłaszcza od 1938 roku, m.in. na obszarze przyszłego inspektoratu bielskiego. Wśród nich był Antoni PŁANIK, który przeszedł przeszkolenie w małym zespole /10-20 osób/ na specjalnie przygotowanym obozie letnim. Szkolenie przebiegało w całkowitej izolacji od świata zewnętrznego, przy zaangażowaniu sprawdzonych przedstawicieli Wojska Polskiego i Związku Strzeleckiego /najczęściej oficerowie/, których nie wprowadzano w cele szkolenia. Zwerbowani składali przysięgę i posługiwali się tylko pseudonimami lub numerami. Jeden z takich obozów znajdował się w Bielsku i podlegał podobszrowi zachodniemu kierowanego przez por. rez. mgr Józefa KOROLĄ. Podobszerek dzielił się na rejony obejmujące 1-2 powiatów. Rejonem bielskim dowodził por. Józef BADACH, który tworzył "trójki" /tzn. 3 osoby/ i zespoły /co najmniej 5 osób/. Komórki dywersji pozafrontowej objęły teren bielski, żywiecki i powstały jako odrębne, samodzielne jednostki działania, podporządkowane jednolitej sieci dywersji albo wchodziły pozornie w skład oddziałów Obrony Narodowej lub samoobrony. Komórkom dywersji pozafrontowej dostarczona została broń oraz materiały wybuchowe i zapalające. Ponadto jej członkowie prowadzili obserwacje mniejszości niemieckiej zwalczali jej działalność i prowadzili akcję propagandową o charakterze antyhitlerowskim. Kolportowano i rozrzucano na terenie Rzeszy ulotki, przerzucano specjalnie preparowaną prasę i broszury w języku niemieckim i czeskim. Materiały te drukowano w Katowicach oraz w Wodzisławiu w drukarni Słaninów. Teksty pisali w języku niemieckim m.in. Paweł MUSIOŁ

mgr Stefan Słanina, mgr Marian Sławik. W toku działań wojennych 1939 roku członkowie sieci dywersji pozafrontowej przystąpili do wykonywania zadań jak: niszczenia przepustów i mostów, paraliżowania komunikacji drogowej, kolejowej itd., np. przepust drogowy i kolejowy pod Grodziskiem na odcinku Skoczów - Bielsko zniszczył zespół MAROSZA i LUDWIKA MALICZAKA, zaś przepust drogowy w Zabłociu grupa SAMCA i SKRZEKA - KUGUNA.

Po opanowaniu obszaru bielsko - bialskiego przez Wehrmacht i wspierające je organizacje paramilitarne nastąpił tu terror. Głównym jego narzędziem był aparat niemieckiej policji bezpieczeństwa tzw. EINSATZGRUPPEN /grupy operacyjne/, realizujące zadania nie tylko pacyfikacji, lecz przygotowujące warunki do okupacji. Choć terror niemiecki trwał przez całą okupację, to szczególnie jego nasilenie uwidaczniało się w pierwszych miesiącach okupacji celem zastraszenia ludności polskiej tego obszaru, a tym samym sparaliżowanie próby podjęcia przez nią oporu. Dlatego w pierwszej kolejności hitlerowcy aresztowali lub likwidowali aktywnych działaczy narodowych i społecznych, inteligencję itd. Na terror okupanta ludność tego obszaru w kilkanaście dni po jego zajęciu przez wojska hitlerowskie, odpowiedziała niezorganizowanymi jeszcze formami ruchu oporu. Znajduje to odbicie w sprawozdaniu EISATZGRUPPE I z 15 września 1939r. w którym czytamy podczas gdy w województwie krakowskim zorganizowany i aktywny opór jest mało odczuwalny - to na Śląsku - kolebce polskich organizacji powstańczych - sprawy te przedstawiają się inaczej. Ponieważ jednak stara kadra tych organizacji i związków wojskowych - według dotychczasowych obserwacji - nie ulega wzmocnieniu przez dopływ nowych sił należy przypuszczać, że bezwzględna likwidacja band, partyzantów i sabotażystów doprowadzi do usunięcia czynników niepokoju. Po zakończeniu działań wojennych zapobiegnie się powrotowi zdecydowanych na wszystko polskich elementów przez wykorzystanie na sposób policyjny zdobytych w tym czasie materiałów.

Zamiaru tego nie udało się hitlerowcom zrealizować ponieważ część działaczy społeczno - politycznych i organizacji paramilitarnych powróciła na ten teren, przystępując do tworzenia zorganizowanych form ruchu oporu. Główną rolę w jego zwalczaniu odgrywała policja, która podlegała wyższemu dowódcy SS i Policji we Wrocławiu. Całokształtem walki z "polską akcją wywrotową" kierowało SIPO /Sicherheitspolizei - policja bezpieczeństwa/. Jej centralne

ogniwa (Gestapo - Geheime Staatspolizei) - tajna policja państwowa, Kripo - Kriminalpolizei - policja kryminalna, służba bezpieczeństwa), miały swoją siedzibę w Katowicach. Kierowniczym urzędem tajnej policji państwowej dowodził początkowo dr E. Schäfer, któremu podlegała m.in. placówka zewnętrzna w Bielsku, mieszcząca się w budynku przy ul. Matejki 6.

Gestapo bielskie przybrało ostateczny kształt organizacyjny pod koniec 1939 roku. Szefem jego był sekretarz kryminalny SS Untersturmführer Gunzschel (do 1940r.), następnie miejscowy hitlerowiec Kurt Müller (do lipca 1941 r.), a później Kane (do X 1941r.) von Manowski (do XII 1942r.) i Peikert. Natomiast kierownictwu SD w Katowicach podlegała zewnętrzna placówka w Bielsku, licząca kilkanaście osób. Trzonem policji porządkowej było SIPO i żandarmeria. Dowódcą okręgu ochronnego bielskiego był kpt. Meinhard, który rozciągał swoje wpływy na Śląsk Cieszyński. Kierownikiem powiatowym NSDAP w Bielsku mianowano z kolei Ernesta Lanza - dowódcę bielskiego Freikorpsu. Najliczniejszą przybudówką paramilitarną była SA, którą w powiecie bielskim kierował Rudolf Christ, liczyła ona prawdopodobnie tutaj około 3 - 4 tys. osób. Ogółem liczebność sił policyjno - wojskowych i pomocniczych okupanta oscylowała tu wokół liczby 3 tys., a wliczając SA oraz załogę SS obozu poświęcimskiego około 9 - 10 tys. Siły te stosując od początku okupacji masowy terror nie zapobiegły powstaniu polskiego ruchu oporu, a odwrotnie przyczyniły się do zwarcia i skonsolidowania życia polskiego, a tym samym rozwoju konspiracyjnych organizacji.

Już we wrześniu 1939r. przystąpił mjr rez. Kazimierz Kierzkowski "Prezes" do tworzenia konspiracyjnej organizacji o zasięgu ogólnopolskim na bazie sieci dywersji pozafrontowej pod nazwą Organizacja Orła Białego (OOB). Kierownictwo jej ukonstytuowało się pod koniec września 1939r. w postaci zespołu prezydialnego na czele z "Prezesem". W październiku 1939r. kierownictwo wojskowe przejął w niej ppłk dypl. Kazimierz Pluta Czachowski "Gołdyn". Współorganizatorem i pierwszym dowódcą śląskiego okręgu OOB został kpt. rez. Ryszard Margosz "Brzoza", zaś rejon obejmujący obszar cieszyńsko - zaolziański - bielski inż. Antoni Studencki "Złom" z siedzibą w Żywcu. Centrala OOB podporządkowała się w dniach 16 - 20 X 1939r. gen. Tokarzewskiemu - komendantowi głównemu Służby Zwycięstwa Polski. Terytorialna sieć Śląska OOB weszła

w skład SZP jako okręg pod dowództwem "Brzozy".

W tym samym czasie powstało jeszcze kilka organizacji niezależnych od siebie. Jedną z nich utworzył w Oświęcimiu Stanisław Dembowicz "Bolesław Śmiały" werbując m.in. Józefę Giżykę, Wandę Bielewicz, Jadwigę Dybek, Annę Kubisty, Annę Dziubek, Juliana Bratka, Alojzego Banasia, Kazimierza Sokalskiego. Pod koniec 1939r. zasięgiem objęła okoliczne miejscowości i nawiązywała Polaków do biernego oporu wobec okupanta.

Jesienią 1939r. przystąpił kpt. rez. Wenancjusz Zych "Dziadek" do tworzenia grupy konspiracyjnej w Żywcu, która w grudniu tego roku przyjęła charakter wojskowy. Składała się z podoficerów i oficerów rezerwy i czynnej służby. Liczyła 8 osób: "Dziadek" st. sierż. Wojciech Galica, sierż. Stanisław Góra, sierż. Edward Miodoński oraz pchr. Jan Biernacik, Karol Staszkievicz, Zbigniew Tyczkowski, Jan Urbaniec. Przysięgę przyjął od nich ks. Stanisław Słonka "Stasiek" w kościele w Żywcu - Zabłociu.

W kilka dni później zaprzysiężono Marię Zych "Sołtysiankę" i Janinę Gasiorkównę "Wierną". Członkowie grupy mieli werbować nowych członków, tworząc sekcję, drużyny i plutony. W tym też czasie kolejne grupy konspiracyjne zorganizowali dr Roman Białas i Antoni Płanik. Wszystkie te grupy wzrosły liczebnie, szukały i magazynowały broń, udzielały pomocy materialnej polakom znajdującym się w trudnych warunkach egzystencji oraz przeprowadzały uchodźców Wojska Polskiego na Węgry.

Kpt. rez. Edward Zajaczek "Wolf" przystąpił do budowania organizacji społeczno-politycznej pod koniec października 1939r. w ramach stronnictwa Narodowego (SN). Wg hm. PL Józefa Drożdża (przed wojną m.in. komendant Pogotowia Harcerskiego w Bielsku-Białej, pierwsze spotkanie konspiracyjne odbyło się w mieszkaniu kolejarza Czorneleckiego, przy ul. Głowackiego w Bielsku-Białej. W mieszkaniu tym w dniu 19.XI.1939r. została zaprzysiężona trójka konspiracyjna phm. J. Drożdż, Zbigniew Czornelecki, "WOLF". Każdy z nich miał tworzyć dalsze trójki na terenie całego Podbeskidzia. Ten pierwszy zwerbował do organizacji m.in. Jadwigę Chmiel, Mariana Kasperkiewicza, Jana Drożdża, Kazimierza Sumpera. J. Chmiel miała utworzyć pluton sanitarny, zaś M. Kasperkiewicz służbę łączności. "Wolf" opierając się na byłych członkach SN, harcerkach i harcerzach, wkrótce objął cały teren Podbeskidzia. Funkcję łączników pełnili: Jan Drabek, Jan Drożdż, Władysław Jarek, Tadeusz Grudziński, Tadeusz Kurek, Bernhard Nogaj, Leonard Nenart, Stanisław Magiera, Tadeusz i Władysław

Ziajowie, Bolesław Żarnowski. Do pracy tej aktywnie włączyły się harcerki: Jadwiga i Stanisława Chmiel, Jadwiga i Anna Hulbój, siostry Gawędzianki, Danuta i Irena Byrdy (obecnie Danuta Fiałkowska i Irena Raczyńska), Zofia Biega, Olga Sapińska z Żywca, Lilka Siwiec z Wadowic itd.

Członek sztabu organizacji kpt. Henryk Boryczka "Doktor Adam" w pierwszej kolejności zaprzysiął byłych uczniów Państwowego Gimnazjum w Bielsku jak: Erwina Czaję, Franciszka Smolarkę, Pawła Pinczera, Kazimierza Sułkowskiego. Wynikało to z faktu, że był tam nauczycielem wychowania fizycznego i opiekunem I Drużyny Harcerskiej im. T.Kościuszki przy tymże gimnazjum. Znał więc uczniów i wiedział komu zaufać.

Aktywność i operatywność kpt.rez.E.Zajączka zwróciła uwagę por.rez. mgr J.Korol "Starosty", który postanowił włączyć ją do ZWZ.

Warto zwrócić uwagę, iż "Starosta" był komendantem okręgowym utworzonej przez siebie na przełomie września i października 1939r. Dolskiej Organizacji Partyzanckiej (POP), którą w grudniu tegoż roku podporządkował kierownictwu krakowskiemu SZP. Wówczas to doro-bek śląskiego okręgu SZP kierowanego przez kpt.rez.R.Margosza przekazany został "Staroście" i włączony do POP, tworząc okręg śląski Siły Zbrojne Polski. Na czele okręgu stanął "Starosta" który pod koniec stycznia 1940r. przekształcony zostaje w okręg śląski Związku Walki Zbrojnej (ZWZ) podlegający Obszarowi IV Południe, z tym iż zachowano poprzednią nazwę. W początkach lutego 1940r. przystąpił por.rez. mgr J.Korol do tworzenia sieci organizacyjnej obejmującej cały Śląsk.

ZWZ powstała początkowo na terenie miast, ale szybko objęła swym zasięgiem teren wiejski, sukcesywnie rozszerzając swoje wpływy w terenie. Mimo wyraźnych tendencji do nadania organizacji charakteru wojskowego, w początkowym okresie miała ona w istocie charakter wojskowo - cywilny. Rozszerzenie zasięgu terytorialnego przez "Starostę" było też wynikiem włączenia w skład ZWZ ogniw lokalnych różnych organizacji m.in. w lutym 1940r. rozpoczął rozmowy z kpt. rez. E.Zajączkiem (w początkach stycznia 1940r. "Wolf" podporządkował się kierownictwu centralnemu SN wydzielając pion wojskowy w postaci Narodowej Organizacji Wojskowej -NOW, których finałem było włączenie NOW do ZWZ).

W tym miejscu należy podkreślić postawę patriotyczną kpt.rez.E. Zajączka, który nie tylko podporządkował się oficerowi niższemu stopniem, ale dokonał tego wbrew kierownictwu centralnemu SN.

Świadczy to nie tylko o zajęciu właściwego stanowiska, ale stawianiu sprawy niepodległości Polski jako celu nadrzędnego w stosunku do spraw politycznych.

Postawa ludności polskiej z tego obszaru zwróciła uwagę hitlerowskiego aparatu bezpieczeństwa i sprawiedliwości. Znajduje to pełne odbicie w akcie oskarżenia ppor.rez.Karola Karnasa i innych z 20 listopada 1941r., w którym czytamy, iż nie pogodziła się ona z utratą niepodległości i "... uważała zakończenie wojskowych działań wojennych w Polsce tylko za przejście od otwartego do itajonego oporu i traktowała jako swoje zasadnicze zadanie wspieranie wojny mocarstw zachodnich wszelkimi możliwymi sposobami, a poza tym podjęcie wszelkich własnych przygotowań, aby w momencie oczekiwanego w niedalekiej przyszłości upadku Niemiec wskrzesać państwo polskie drogą powszechnego powstania zbrojnego. Zgodnie z polskim charakterem narodowym i w następstwie paraktyki, która przeszła już do historii, tworzyły się wszędzie tajne organizacje, które zmierzały do objęcia i przygotowania możliwie najszerszych kręgów ludności do urzeczywistnienia tych celów...."

Ten krótki cytat dokumentu niemieckiego pozwala na twierdzenie, że wbrew propagandzie hitlerowskiej, Śląsk pozostał polski, a jego ludność zachowała w zdecydowanej większości postawę godną Polaka. Nie pogodziła się ona z okupacją, lecz podjęła przygotowania wojskowe zmierzające do wywołania powstania powszechnego. Zrealizowanie tego celu było realne poprzez zespolenie wysiłku organizacji konspiracyjnych na tym terenie. Stąd przed kpt.rez. E.Zajaczką stanęło zadanie podporządkowania sobie organizacji lokalnych i włączenia ich do ZWZ.

Z polecenia komendanta okręgu śląskiego por.rez. mgr.J. Korola miał objąć swoim zasięgiem powiaty: bialski, bielski, chrzanowski, oświęcimski, wadowicki, żywiecki i miasto Bielsko. Brak dokumentów polskich nie pozwala na przeanalizowanie pierwszego okresu tworzenia i wypracowania form działalności ZWZ przez sztab kpt.rez.

E. Zajaczka. W zaistniałej sytuacji pomocne okazały się dokumenty niemieckie, zwłaszcza akta oskarżenia członków ZWZ - AK. Wśród nich znajdują się też raporty o strukturze i stanie liczebnym organizacji. Nie udało się w pełni odtworzyć sztabu inspektoratu. W skład jego wchodził: por. Andrzej Tomaszczyk "Długi", Alojzy Targ "Zipser", Rudolf Wala, Mieczysław Jonkisz, Jan Jagosz i inni. Przystąpili oni do tworzenia sieci ZWZ w terenie, przyjmując strukturę ogólnopolską, czyli obwodów i placówek. Połączono powiaty

bialski, bielski i miasto Bielsko w obwód bielski na czele z kpt. Henrykiem Boryczką "Doktorem Adamem", kpt.rez. Karolem Staszkie-
wiczem jako zastępcą, ppor. Stanisławem Pinczerem jako szefem
sztabu, pchr. Erwinem Czają - adiutantem. W obwodzie powołano
placówki w: Bielsku - podlegała komendantowi obwodu, Czechowicach -
Dziedzicach - komendant Antoni Węgrzyn "Krukowski", następnie
ppor. Karol Warmus, potem Jan Betlej, w Bulowicach - Jan Barczyk,
Jasienicy - Ludwik Wieloch "Roland", Kozach - Stanisław Zeman "Szary"
K Ligocie - Władysław Hess, Kaniowie - Józef Wdaszezyk, Porąbka -
Władysław Kubalanca.

Wiosną 1940 r. dotarł kpt.rez. E. Zajączek do Żywca poprzez por.
Antoniego Płanika "Lecha", doprowadzając do połączenia grup lokalnych
i utworzenia komendy obwodu w składzie: kpt.rez. W. Zych - komendant
por. Antoni Cader "Rela" - zastępca komendanta, por. A. Płanik -
szef wywiadu, por. dr Stefan Mirecki - kwatermistrz, ppor. Midor -
oficer broni, st.sier. Marian Kuziela - oficer żywnościowy, sier.
Władysław Marek - oficer taborowy, ks. Stanisław Słomka - oficer
finansowy, dr Roman Białas - szef służby sanitarnej. Podlegały
jemu placówki w: Żywcu komendant por. Edward Moron - do połowy
1941r. następnie ppor. Zbigniew Oppenheimer do 26 września 1942r,
potem kpt. Bronisław Wojtyśzek - do końca okupacji, Jeleśni ppor.
Stanisław Ziobro do II połowy 1940r. st.sier. Arcin Szymański
"Jastrząb" do IX 1942r. ppor.mgr Mieczysław Pastor "Hermes" - do
początku zimy 1944r. ks.pchr. Franciszek Gryga - do końca okupacji,
Suchej por. Władysław Malczewski - do początku 1941r., kpt w st.
spocz. Edward Pasendorfer - do 26.IX.1942r.
ppor.rez. Tomasz Malota - do jesieni 1943r., sier. Michał Kołacz -
do końca okupacji, Łodygowicach ppor. inż. Kazimierz Baron "Konrad"
- do 26.IX.1942r. ppor. Tomasz Płonka "Wiarus" do VIII 1944r.
Cilowicach - Zadzielu - Rychwałdzie ppor. Jan Urbaniec "Ponton",
"Krzysztof" - do 26.IX.1942r. ppor. Franciszek Łopatka "Boruta" -
do wyzwolenia, Cięcina - Miłówka - Węgierska Górka kpt. inż.
Bronisław Pawłowicz "Guga" - do III 1943r. ppor. Roman Mróziński
"Jur" - do VI.1943r., chor. Józef Jurasz - do wyzwolenia.
W tym czasie nawiązała kontakt komenda inspektoratu z Oświęcimiem,
powołując komendę obwodową w składzie: Stanisław Dembowicz
"Bolesław Śmiały" - komendant Sanak "Zbroja" - zastępca komendanta,
Kazimierz Sokalski "Flis" adiutant komendanta, Hola "Karny" - oficer
broni, Stoczek "Energia" - oficer do spraw wojskowych, Wiktor
Myrdko "Kalina" - oficer wywiadu, Alojzy Banaś "Bolesław Tyczyński"

referent administracyjno - gospodarczy, Chowaniec "Orzeł" - referent spraw polityczno - społeczno propagandowych, Onik "Chrobry" - referent opieki społecznej. Placówkami kierowali: Rudolf Wittek "Orzeł" w Brzeszczach, Jan Barcik "Sola" w Kętach, Jakuczek "Zaolziański" w Oświęcimiu, Żabczyński "Boruta" w Zatorze. Natomiast obwodem welowickim kierował dr Apolinary Wietrzny "Wiktor" i Tadeusz Wolf "Rys" jako jego zastępca. W składzie komendy obwodu byli prawdopodobnie jeszcze st.sierż. Mieczysław Kula "Panew" - szef żywnościowy, sierż. Franciszka Halamanowa "Wrzos" - szef propagandy, ppor. Władysław Cichoń "Kossanowa" - oficer gospodarczy, chor. Leonard Filary "Skala" - oficer finansowy, chor. Władysław Strzycki "Roma" - szef łączności, kpt. Michał Cibor "Zembrzycki" - kwatermistrz.

Podlegały im placówki wsi Andrychowie - komendant Stachura, Wadowicach por. Biela, Bulowicach - Dwornik, Malcu - Karol Pytkowski, Targanicy - Mieczysław Gieruszczak, Czańcu - Nałeczki, Nowej Wsi - st.sierż. Barbahin. Nie ustalone zostały kontakty obwodu chrzanowskiego z inspektoratem, którym dowodził por. Józef Badoch "Czaharski" i jego zastępca Stanisław Datoń "Motor". Podlegały im placówki m.innymi w Chrzanowie - komendant Tadeusz Skawa, Szczakowej por. rez. Tadeusz Musiał "Świrski", Libiążu inż. Józef Dworaczek, Chełmku Kazimierz Balon, Jaworznie Ferdynand Graczek, Ciątkowicach Józef Chechelski "Trzęś", Sierszy - Stanisław Mozgała "Czarny".

Zebrany przeze mnie materiał wskazuje na bliższe kontakty z podokręgiem zagłębiowskim ZWZ o formalne związki z Bielskiem.

Wysiłek organizacyjny sztabu inspektoratu przyniósł szybko efekty. Sieć organizacyjną objęto niemal wszystkie miejscowości w podległym terenie, tworząc sekcje, drużyny, plutony i większe oddziały konspiracyjne. W raporcie z 1 lipca 1940 r. z obwodu bielskiego czytamy o utworzeniu trzech batalionów, które zostały zdekompletowane z powodu aresztowań wywozu na roboty do Rzeszy itd.

I batalion obejmował miejscowości: Bielsko, Biała, Kozy, Bujaków, Międzybrodzie, składał się z trzech kompanii dowodzonych przez 2-ech podporuczników i chorążego.

II batalion zasięgiem obejmował: Bielsko, Biała, Mikuszowice, Leszczyny, Stare Bielsko i składał się z czterech kompanii, zaś trzeci batalion był w stadium organizacyjnym. Stan żołnierzy ZWZ był zróżnicowany, np. w Białej - 50, Hałcnowie - 60, Kozach - 57, Dziedzicach - 185, Zabrzegu - 72, Bystrej - 40, Wilkowicach - 55. W innych obwodach stan zorganizowania był różny, np. w Oświęcimiu

na dzień 21 maja 1940r. utworzono 9 plutonów bojowych, a 3 plutony znajdowały się w końcowym stadium organizacyjnym. Według meldunku złożonego w czerwcu 1940 r. przez kpt rez.B. Zajączka dla komendy okręgu śląskiego inspektorat liczył ok. 5000 członków i miał kryptonim "Lóbr". zaś obwody następujące: Żywiec - "Kraska", Wadowice - "Przepiórka", Chrzanów - "Cietrzew", Bielsko - "Wrótyn" dowódca 1 plutonu z kompanii Józefa Kawuloka, że w tym okresie przyjmowano do ZWZ przede wszystkim ludzi po odbytej zasadniczej służbie wojskowej i szkole podoficerskiej. Tym samym dowódcy różnych szczebli nie musieli prowadzić podstawowego szkolenia wojskowego, a ograniczono się podczas spotkań do omawiania zagadnień taktycznych. Wynikało to z koncepcji prowadzonych przygotowań do powstania powszechnego przez komendę inspektoratu z polecenia dowództwa okręgu.

Planowane powstanie w skali ogólnokrajowej miało być skoordynowane z przewidywaną przez gen. Władysława Sikorskiego wiosną lub latem 1940r. z ofensywą państw zachodnich przeciwko III Rzeszy. Wydarzenia wojenne na Zachodzie, klęska Francji przekreśliły te nadzieje, powodując rozczarowanie i załamanie psychiczne społeczeństwa polskiego, w tym członków ZWZ. Kierownictwo inspektoratu uwagę skoncentrowało na przeciwdziałaniu zaobserwowanej apatii wśród ludności polskiej z tego terenu, a zwłaszcza w swoich szeregach. Dlatego też nasiliło akcję propagandową, a jednocześnie dokonano zmian, nastawiając się na pracę w warunkach kilkuletniej okupacji hitlerowskiej. Od tego czasu inspektorat bielski dzielił się w zależności od okresu i obszaru na 3 - 5 obwodów oraz od 34 do 44 placówek. Bardzo znamienne była natomiast - stanowiąca podstawę w obliczeniu stanów osobowych - liczba plutonów pełnych i i szkieletowych. Liczba tych jednostek wynosiła prawdopodobnie 160 - 200. W początkach 1945r. liczyła tu AK około 5000 żołnierzy, co wiąże się z włączeniem jednostek wojskowych BCH, NOW, GL, PPS w latach 1943 - 1944.

ZWZ - AK w inspektoracie bielskim pomimo trudnych warunków i ciągłych aresztowań, rozwijała się systematycznie. Siecią konspiracyjną objęto niemal wszystkie zakłady pracy, a działalność prowadziły wszystkie pionierzy, jak widać Związek Odwetu (ZO) później Redyw, propaganda, akcja "N" itd.

W działalności propagandowej wyróżniał się por. Andrzej Tomaszczy który latem 1940r. przystąpił do wydawnia gazety konspiracyjnej pt. "Przegląd Tygodniowy", zostając jej redaktorem. Wykonywana

była na powielaczu w ilości początkowej kilkudziesięciu egzemplarzy, a następnie nakład wzrósł do kilkuset sztuk. Zawierała ona - co podkreślają Niemcy - wrogie im treści, lecz utrwalające podstawy Polaków. Wosk do matryc, farby i papier odblaskowy kupował por. A. Tomaszczyk w sklepie Czesława Kochanowicza w Bielsku przy dzisiejszej ul. Zamkowej. W sklepie tym znajdował się też punkt rozdziału prasy. Wiadomości do gazet były przepisywane u Bernarda Nogaja i Jarków. Głównym organizatorem kolportażu prasy był Józef Drożdż, którego głównym punktem kontaktowym było mieszkanie państwa Orawskich w domach kolejowych w Dziedzicach, przy obecnej ul. Bieruta. W domu tym od Gertrudy Orawskiej absolwentki Szkoły Handlowej w Białej Krak. odbierał on gazety, które przewoził do Bielska i rozprawdzał dalej przez łączników.

Według druha J. Drożdża punkty rozdzielcze gazet mieściły się głównie w rodzinach harcerskich jak: w Bielsku u rodzin Biegów, Cabaków, Cebulów, Chmielów, Gawędzianek, Hulbójów, Jarków, Jeleśniańskich, Kasperkiewiczów, Krawczyków, Kurków, - w kętach u Królickich; w Brzeszczach u Nosalów (względnie Nosalików); w Sporyszu u Jana Drożdża, Słowików, w Wadowicach u Siwców, w Żywcu u Sapińskich.

Natomiast ze sklepu papierniczego Czesława Kochanowicza prasę odbierali: B. Nogaj, Stanisław Pacut, Paweł Pinczer, Erwin Czaja, Kazimierz Sułkowski, Ludwik i Bronisław Wyrwiczowie itd.

W dniu 5.XII.1940r. gestapo utworzyło w tym sklepie kocioł i aresztowało Kochanowicza, B. Nogaja, Okręglickiego, Helenę i Stanisława Hankusów, Stefana Siudę i innych. Wyższy Sąd Krajowy w Bytomiu skazał ich na od 4 do 15 lat więzienia.

W dniu 18.XII.1940r. zostaje aresztowany przez gestapo komendant hufca phm. J. Drożdż wraz z Janem Drabkiem i Stefanem Królickim (ten ostatni zostaje zwolniony). We wrześniu 1941r. Wyższy Sąd Krajowy w Katowicach - Bytomiu skazał phm. J. Drożdża na 4 lata ciężkiego więzienia. Aresztowania te rozbiły zespół redakcyjny i sieć kolportażu. Gestapo poszukiwało por. A. Tomaszczyka, który opóścił teren i przedostał się do GG. Wydawanie gazety już nie wznowiono.

W Żywcu kpt. rez. W. Zych, Jan Urbaniec ("Ponton"), Stanisław Góra "Sęp" przystąpili latem 1940r. do wydawania gazety lokalnej pt. "Hasło". W trójkę sporządzili maszynopis na podstawie wiadomości radiowych z całego tygodnia. Powielony był na powielaczu przez Janinę Gasiorkównę, a kolportowany przez Helenę Miodońską.

"Toczek", Helenę i Marię Zych, Józefa Ziębę, Gęgę, Juliana Słomkę, Franciszka Zwolińskiego, Feliksa Świątkę, Feliksa Koczura.

Wydawana była do połowy 1941r. czyli rozkazu inspektora zabraniającego jej powielania. Z kolei od listopada 1942r. rozpoczęto wydawanie pisemka "Walka" w nakładzie 100 egzemplarzy w obwodzie oświęcimskim. Redagował je Franciszek Hoszek "Bethoven".

Ponadto kolportowano w inspektoracie prasę konspiracyjną wydawaną przez okręg Śląski Komendę Główną ZWZ - AK itd.

Okupant podkreśla, że w okręgu śląskim ZWZ: ... Do propagandy przykładała organizacja szczególną wagę. Prowadzono żywą propagandę szeptaną i wszędzie rozpowszechniano tworzone w tym celu własne piśmiennictwo w formie nielegalnych gazet i ulotek (...) rozpowszechniano w szerokim zakresie wiadomości zagranicznych stacji radiowych. Te kłamliwe doniesienia miały znaczny udział w tym, że bardzo szerokim warstwom zdołano wpoić wiarę w rychłe pokonanie Niemiec przez mocarstwa zachodnie, a w związku z tym w odrodzenie Polski (...). Pisma te przyswoiły sobie w pełni metody wrogiej propagandy zagranicznej i prześcigały się w ciężkim znieważaniu Fuhrera i instytucji niemieckich. Judzącymi artykułami wzniecały one ponadto stale nienawiść przeciw "niemieckim ciemiężcom" podczymywały nadzieje ludności polskiej na odrodzenie się Polski...."

Kierownictwo inspektoratu bielskiego nie tylko było przekonane o krótkotrwałości okupacji niemieckiej, ale celem jej przyspieszenia przystąpiło do opracowywania wiosną 1940r. planu powstania na podległym terenie. Zawierał on informacje o sile okupanta i obiektach przez niego zajmowanych oraz podział sił własnych do ich opanowania. Poszczególne pododdziały miały wyznaczone konkretne zadania rozpracowane przez poszczególnych dowódców różnych szczebli. Podstawowym problemem była broń i materiały wybuchowe, których ilości były znikome: np. I batalion bielski miał tylko 2 karabiny maszynowe i 20 granatów, pluton w Komorowicach - 2 KM, zaś 2 plutony w Hałcnowie 2 CKM. Najlepiej uzbrojone były plutony w Kozach i Lipniku Górnym dysponujące 4 ckm, 8 km i 200 granatami ręcznymi. Nie lepsza była sytuacja w innych obwodach, np: w żywieckim kpt rez. W.Zych polecił zabezpieczyć broń ukrytą przez żołnierzy WP, odciętych od swoich jednostek we wrześniu 1939r. W wyniku tej akcji Józef Sprycha "Pszczola" z Tresnej dostarczył komendzie obwodu kilkadziesiąt granatów, które komendant obwodu przekazał pod opiekę Czesławowi i Edwardowi

Kucierowa. Kucierowie z inż. Aleksandrem Olszewskim "Kanarkiem" ukryli je na strychu kościoła Św. Krzyża. Z kolei Julian Słomka przekazał kilka kilogramów materiałów wybuchowych oraz lontów i spłonki uzyskane od robotników z kamieniołomów w Suchej. Pojedyncze egzemplarze broni przynoszone przez członków ZWZ przechowywali w cegielni na Zabłociu. Władysław Miodoński "Kordzik" Jan Bednarz "Orzeł", zaś w garbarni Karol Piątek "Tęgi". W późniejszym okresie stan uzbrojenia w inspektoracie uległ poprawie, tym, iż przeważała broń krótka. Ilość jej wystarczała jednak na uzbrojenie od 10 - 15% stanu osobowego żołnierzy AK. Stąd poszczególni komendanci inspektoratu i niższych szczebli domagali się dozbrojenia podległych pododdziałów, aby wykonać planowane zadania tym bardziej, że teren ten w myśl założeń okręgu śląskiego stanowił bazę powstania i miał być opanowany własnymi siłami. Jeszcze w grudniu 1944r. kpt. Antoni Morawski "Rech" zwrócił się z prośbą do komendanta okręgu śląskiego ppłk. dypl. Zygmunta Jankego "Walter" o pomoc w dozbrojeniu żołnierzy. Ten ostatni uzależnił ją od zrzutów, których okręg nie doczekał się do wyzwolenia. W zaistniałej sytuacji komendant okręgu "Walter" odwołał akcję powstańczą, polecając oddziałom partyzanckim współdziałać z oddziałami Armii Radzieckiej.

Warto zwrócić uwagę, że koncepcja planu powstańczego zapoczątkowana przez kpt. rez. E. Zajaczkę była rozwiązana przez jego następców. Ten ofiarny i pełen inwencji oficer został aresztowany przez gestapo 12.XI.1940r., więziony był w Bielsku i Katowicach. 18.XII.1940 r. przewieziony zostaje do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu (nr obozowy 7 529), gdzie zostaje skazany na śmierć głodową. Zginął w bunkrze bl. nr 11 w dniu 27.II.1942r. Mimo bestialskich tortur nie załamał się w śledztwie, umożliwiając kontynuację swojego dzieła następcy, którym został w 1941r. mjr Tadeusz Stawiski. Przerwa w ciągłości dowodzenia wynikała z rozbicia komendy okręgu i inspektoratów katowickiego i cieszyńskiego (ujęto blisko 500 osób). Nowy komendant okręgu ppłk Henryk Kowalówka "Topola" przystąpił do odtwarzania sieci dowodzenia oraz dokonał reorganizacji. Obwód chrzanowski odłączył od inspektoratu bielskiego i podporządkował nowo utworzonemu inspektoratowi sosnowieckiemu. Zasięg terytorialny inspektoratu bielskiego od tego czasu, aż do wyzwolenia nie uległ już zmianie. Zmiana nastąpiła natomiast na stanowisku komendanta obwodu oświęcimskiego. Funkcję tę objął ppor. rez. A. Banaś "Zorza", zaś dotychczasowy

komendant ppor.rez.S.Dembowicz wszedł w skład komendy inspektoratu bielskiego. Jesienią 1941r. mjr T.Stawicki zwrócił się z prośbą do komendy okręgu o zwolnienie z pełnionej funkcji ze względu na stan zdrowia. Tymczasowo obowiązki inspektora spełniał por.Wacław Starcherski "Nowina", zaś nowym komendantem został kpt. Kisiel "Benon", który zamierzał kierować inspektoratem na wzór dyscypliny wojskowej okresu pokojowego. Nieumiejętność dowodzenia w warunkach konspiracji i niedostosowanie się do nowych wymogów doprowadziły do konfliktu nie tylko w sztabie inspektoratu, ale i w podległych sieciach dowodzenia. W konsekwencji doprowadziło to do usamodzielnienia się komend obwodowych, które przejmowały inicjatywę w walce zbrojnej z okupantem. Natomiast wprowadzenie ppor. rez. S.Dembowicza do sztabu inspektoratu zakończyło się tragicznie dla ofiarnej kadry dowódczej. Okazał się agentem gestapo (prawdopodobnie aresztowany w grudniu 1940r. załamał się bardzo szybko w śledztwie i wyraził akces na współpracę z Niemcami) doprowadzając do masowych aresztowań w 1942r.

W rękach niemieckich znaleźli się m.in. kpt.F.Kisiel, kpt. H.Borczyka, ppor.rez. A.Banaś, por.Antoni Cader - komendant obwodu żywieckiego, phr. Erwin Czaja - adjutant inspektora, ppor. Stanisław Pinczer - członek komendy obwodu bielskiego, Mieczysław Dąbrowski - członek sztabu inspektoratu, Jan Jargosz - Kwatermistrz i szef bezpieczeństwa wewnętrznego inspektoratu, Leon Sojecki - kwatermistrz obwodu bielskiego. Straty wyniosły kilkaset żołnierzy AK, a w rękach gestapo znalazło się archiwum inspektoratu wraz z szyframi. Inspektorat i obwody zostały rozbite.

Odbudowy sieci dowodzenia podjął się ppor.rez. S.Dembowicz, który został wyznaczony na inspektora. Jednocześnie zebrany materiał przez kontrwywiad wskazywał, że aresztowania były jego wynikiem. Stąd w kwietniu 1943r. przesunięty został na stanowisko zastępcy inspektora (zlikwidowany w 1943r. w Sosnowcu przez rtm. Wacława Zdyba "Zawieję"), a obowiązki jego przejął ppor. Andrzej Harat "Wicher".

"Wicher" przystąpił w 1943r. do odtwarzania sztabu inspektoratu, polecając kierowanie wywiadem - Władysławowi Deternusowi "Borynie", łącznością - Antoniemu Antoniewskiemu "Gienkowi", sprawami operacyjnymi - Andrzejowi Szczotce "Komarowi", kwatermistrzostwem - Edwardowi Bilczewskiemu. Z polecenia komendanta inspektoratu, obwód bielski odbudowywał wiosną 1943r. ppor. A.Szczotka, przejmując w nim dowodzenie. Po jego aresztowaniu latem 1943r. komen-

dantem obwodu został ppor. Józef Borgiel "Wyrwicz". W skład sztabu obwodu wchodził ppor. Józef Dworniczek - zastępca komendanta, Franciszek Bocian "Grom" - szef sztabu, por. Derwisz - członek sztabu, ppor. Józef Witek - członek sztabu i inni.

Obwodem oświęcimskim dowodził Józef Górkiwicz "Górnik" (do 7.IX.1943r.), następnie Stanisław Chybiński "Karol" (do lutego 1944) Antoni Szlachciec "Laura" (do IX.1944r.), kpt. Jan Wawrzyczek "Danuta" (do I.1945r.) i powtórnie S.Chybiński. Największą stabilizację kadrową obserwujemy w obwodzie żywieckim, kierowanym przez kpt. Antoniego Płanika i wadowickim, gdzie dr A.Wietrznego zastąpił w połowie 1944r. ppor. Antoni Nowak "As" z NOW. W tych też obwodach obserwujemy ciągłość pracy konspiracyjnej we wszystkich kierunkach służb wojskowych. Najtrudniejsza sytuacja była w obwodzie bielskim, gdzie nieliczna kadra dowódcza nie posiadała przygotowania wojskowego i odpowiednich kwalifikacji do działalności konspiracyjnej. Także nowy inspektor ppor. A.Harat mimo podjętych wysiłków, nie potrafił rozwiązać narastających problemów. W zaistniałej sytuacji pospieszył z pomocą komendant okręgu śląskiego wyznaczając na inspektora kpt. Antoniego Morawskiego "Recha" - dotychczasowego szefa oddziału I okręgu. "Rech" po zorientowaniu się w sytuacji w inspektoracie przystąpił energicznie do odtwarzania sieci dowodzenia i szkolenia. O swej działalności pisze "Rech" następująco: "... Wprowadzono twarde rygory szkolenia o zasadach konspiracji i weryfikacji członkostwa. Służba w pracach organizacyjnych nabrała większej wagi i odpowiedzialności, ale również wzmożła poczucie bezpieczeństwa. Weryfikacja przyniosła dobre rezultaty - słabi i chwiejni odpadli. Szeregi AK nadal powiększały się nowymi ochotnikami. Wszyscy stawali przed dylematem: albo podporządkowanie wojskowym rygorom, albo zostanie w domu. Twarda, nieustępliwa praca nad ludźmi przyniosła bardzo dodatnie rezultaty. W okresie mojej pracy nie było wspaniałych aresztowań. Działali wprawdzie ciągle konfidenty, ale wzmożona czujność utrudniała ich nieczną robotę. Pomocną też była akcja likwidacji szpiclów...."

W likwidacji agentów gestapo wyróżniał się oddział partyzancki "Garbnik", który wykonał m.in. wyroki śmierci na: Julianie Rysiu w Łąkach (25.I.44r.) Czarkowie w Sporyszu (13.IV.44r.), Michale Burylu w Suchej (11.VI.44r.), Bieskim w Rychwałdzie (23.VII.44r.) Nasilenie akcji nastąpiło w październiku 1944r., kiedy to partyzanci zlikwidowali 11 konfidentów, w tym Kaszę - szefa agentów na obszar oświęcimsko - bielski oraz groźnego Szlagora. Nie wyko-

nano wyroku na Walicy, ponieważ nie przebywał w domu. Uwagę zwraca fakt, że wykonawcy byli przebrani w mundury gestapowców, co ułatwiało wykonanie zadania. W akcji likwidacyjnej wyróżnił się "Żbik" (NN), którego zastępca inspektora "Lech" zaproponował do wyróżnienia komendantowi okręgu. Natomiast prowadzono dochodzenie przeciwko Michałowi Jerzynie, który dopuścił się zdrady, współpracując z agentem Płotkiem, który od Niemców otrzymał pistolet i legitymację ułatwiającą poruszanie się w terenie.

Ożywienia pracy organizacyjnej w inspektoracie z BCH, GL, PPS i NOW towarzyszyła akcja szkoleniowa. Rozmowy z komendantem bielskim GL i PPS Gelmerem prowadził "Roch" od jesieni 1943r. Początkowo nie przynosiły one wyników, dopiero przyjazd kpt. Lucjana "Wirta" do Bielska przyspieszył tę akcję. Do AK przekazano 380 żołnierzy skupionych w 20 sekcjach fabrycznych oraz grupach kolejarzy w Bielsku i Czechowicach - Działkowicach. Socjaliści otrzymali zadanie prowadzenia wywiadu przemysłowego i kolejowego oraz przygotowanie akcji sabotażowych. Większe trudności napotykała komenda inspektoratu w zakładach z BCH, zwłaszcza ze strony miejscowego dowódcy inż. Antoniego Baścika "Daniela" i kierownictwa politycznego Juliana Drabika i jego zastępcy Antoniego Witoraja. Seclenie przeprowadzono na zasadzie podporządkowania tylko dowódców włączając podległe im pododdziały w ogólny plan powstania. BCH przekazały do inspektoratu 640 ludzi, przeważnie mężczyzn po odbytej służbie wojskowej. Rozmowy z NOW zaczęły się na szczeblu okręgu w Zielone Świąta 1943r., w których uczestniczył komendant okręgu i kpt. "Roch" a ze strony NOW kpt. Józef Pikuła "Ernest" i Władysław Kęsek. Od jesieni 1943r. kontynuował je kpt. "Roch" aż do połowy 1944r. Inspektorat wzmocniony został o ponad 1800 ludzi, zaś kpt. Michał Sadnicki z NOW objął funkcję zastępcy inspektora, a chor. Nowak komendanta obwodu wadowickiego. Większość oddziałów NOW posiadała broń polską, z wojny obronnej 1939r., którą przekazywali członkowie. Komenda obwodowa NOW-u w Bielsku posiadała skład broni mieszczący się w Domu Katolickim w Białej, m.in. 2 mpi, 15 karabinów, 6 pistoletów, 20 granatów, którą przekazano oddziałowi partyzanckiemu "Grabik".

Akcja szkoleniowa nie tylko wzmocniła AK o 3000 ludzi, ale wpłynęła na konsolidację jej szeregów, zwłaszcza w obwodach bielskim i wadowickim. Uzyskano wiele nowych placówek, a jednocześnie wzmocnione zostały już istniejące. Inspektorat wzbogacił się o kadrę dowódczą oficerską i podoficerską, a ponadto o wzorce przestrzegania

zasad konspiracji. Latem 1944r. doszło do sporów pomiędzy komendą inspektoratu, a kierownictwem politycznym SN, w wyniku którego zapowiedziało ono wycofanie swoich sił z AK, w obwodzie wadowickim. O decyzji inż. pchor. Władysław Kęska poinformowany został z-ca inspektora S.Chybiński przez chor. Nowaka i "Wilka". S.Chybiński ocenił ten fakt "... jako zbrodniczy czyn Igniewicza godzący w dobro AK". Powyższa decyzja spotkała się z krytyką części kadry NOW, doprowadzając do rozłamu. W zaistniałej sytuacji komendant okręgu mjr dypl. Z.Janke stwierdził "... nie można traktować obwodów NOW jako wcielonych do AK. W ogóle trzeba się zastanowić i zbadać czy jest to w ogóle materiał nadający się do wojska. Chwilowo odciąć się od tego obwodu. Wstrzymać wszystkie dotacje pieniężne dla tego obwodu. Jeżeli podobnie jest w innych obwodach, to trzeba będzie wszcząć dochodzenie i sprawę oddać do Wojskowego Sądu Specjalnego przeciw przywódcom i prowodyrom. Broń przywłaszczoną odebrać..." Zajęte stanowisko przez komendanta okręgu przedstawione zostało kierownictwu NOW, które wycofało się z podjętych decyzji. W meldunku chor. Nowaka "Asa" do zastępcy inspektora S.Chybińskiego z 9.X.44r. czytamy: "... po porozumieniu się z komendantem "Wilkiem" jak również ze wszystkimi kierowniczymi osobistościami wojskowymi powiatu Wadowice i Żywiec, postanowiliśmy kontynuować dalszą współpracę z AK i zbiorowo przeciwstawić się wszelkiej szkodliwej akcji politycznej wśród oddziałów NOW...". Tak więc zwyciężył cel nadrzędny - walka z okupantem, a nie rozgrywki polityczne.

Do konfliktu doszło natomiast w sztabie inspektoratu po wyjeździe kpt. A.Morawskiego do Krakowa w lipcu lub sierpniu 1944r. Zapowiedziany krótkotrwały pobyt inspektora przeciągał się do grudnia 1944r. Próba dowodzenia inspektoratem spoza podległego terenu zakończyła się niepowodzeniem i doprowadziła do osłabienia działalności AK. Wynikało to z faktu, że doszło do nieporozumień między członkami sztabu inspektoratu poprzez wzajemne oskarżanie się.

Analiza dokumentów wykazuje, że negatywną rolę odegrał ppor. cz. W.A. Harat "Czysty", który prawdopodobnie nie pogodził się z przesunięciem na niższą funkcję - z inspektora na zastępcę. Zastępcą inspektora był też Stanisław Chybiński "Lach". Nieokreślenie zakresu kompetencji obu zastępców przez kpt. "Rocha" musiało doprowadzić do konfliktu, zwłaszcza na tle niedoceny spraw Obozu Koncentracyjnego w Oświęcimiu przez "Czystego" ("Lach" był więźniem tego obozu i zbiegł w 1943r.). Trwający kilka miesięcy spór między wyżej wymienionymi oficerami, z zaangażowaniem komendy okręgu,

rozwiązany został 12 września 1944r. Z dniem tym kpt. A. Morawski zdjął z funkcji swego zastępcy "Czystego", wyznaczył na szefa wydziału wojskowego inspektoratu i zakazał jakiegokolwiek innej działalności. W liście skierowanym do "Czystego" przez inspektora czytamy: "... proszę o wycofanie się z utrzymywanych dotychczas kontaktów na szczeblu inspektoratu i poszczególnych obwodów Mimo mojego zakazu utrzymuje pan nadal kontakty z przedstawicielami stronnictw politycznych i dochodzą mnie wiadomości od przedstawicieli, że wobec podległych mi osób usiłuje pan je zdyskredytować rozsiewając fałszywe informacje. Odwołuję z lecony panu nadzór nad obwodem. Bronię i zakazuję dalszych kontaktów. Proszę o nadesłanie mi zatrzymanych nadal samowolnie akt inspektoratu ..."

W wytworzonej sytuacji dowodzenie inspektoratem przejął "Lach", chociaż działalność jego ograniczył kpt. A. Morawski do miesięcznych rozliczeń finansowych inspektoratu wynoszących 20 000 marek. Prowadziło to do dalszej dezorganizacji pracy konspiracyjnej, że zamiast sprężystego kierowania następowało rozprężenie. Sytuacja powyższa zaniepokoiła komendę okręgu, a zwłaszcza mjr dypl. Z. Janka i kpt. E. Migulę "Orana", którzy polecili przejąć "Lachowi" dowodzenie inspektoratem.

Komendant okręgu w liście do "Lacha" z 14 października 1944r. napisał: "... Widzę, że szereg spraw na terenie tkalni zabagnia się, znowu zamierzam przyjechać sam, aby je na miejscu rozpatrzyć. Przygotować warunki do mojego przyjazdu. "Roch" jest w Krakowie - za tydzień powinien być w terenie. W rzeczywistości "Roch" przybył tu w grudniu 1944r. natomiast w październiku 1944r. przyjechał kpt. "Oran" do Bielska, gdzie potwierdził niepokojący stan w inspektoracie, rozpoczynając od zmian na stanowiskach komendantów obwodów w Bielsku i Oświęcimiu. Komendantem obwodu oświęcimskiego wyznaczył kpt. Jana Wawrzyczka "Danutę" - dotychczasowego dowódcę oddziału partyzanckiego "Sosienki" zaś bielskiego - "Skibińskiego" (NN). Tym samym w tym ostatnim zlikwidowany został podział na dwa podobwoły, których dowódcy - por. Józef Dworniczek "Jawor" i por. Józef Borgiel "Wyrwicz" rywalizowali pomiędzy sobą i wzajemnie nie uznawali się. Zadanie wprowadzenia "Skibińskiego" w sprawę obwodu otrzymał por. "Jawor". Warto zaznaczyć, że "Lach" w liście do "Jerychonki" - ppor. Eli Baczyńskiej z 22.X.1944r. podkreślił bezprzykładną niesubordynację komendanta "Wyrwicza", karygodną destrukcję i szerzenie rozłamu. Dokonane zmiany na szczeblu obwodów nie znalazły uznania inspektora "Rocha", zwłaszcza powie-

rzenie "Danucie" obwodu oświęcimskiego. 8 stycznia 1945r. został on zdjęty z tego stanowiska, a obowiązki przejął "Lach", pełniąc jednocześnie funkcję zastępcy inspektora. Powyższa decyzja "Rocha" doprowadziła z kolei do konfliktu między nim, a "Lachem". Zaprezentowany dotychczas materiał nie upoważnia do wyciągnięcia wniosku, że żołnierze tego inspektoratu nie prowadzili działalności skierowanej przeciwko okupantowi.

W walce z nim wyróżniły się zwłaszcza oddziały partyzanckie "Garbnik" i "Sosienki".

Oddział partyzancki "Garbnik" utworzony został w obwodzie żywieckim AK na bazie 14-osobowej drużyny partyzanckiej "Malinka" w kwietniu 1943r. przez plut. rez. Jana Górnego "Lwa". W sierpniu 1943r. powstały jeszcze dwie drużyny "Czarki" pod dowództwem Bigosa "Lisa" i "Romanka" podlegająca por. Czesławowi Świąteckiemu "Surmie". Wszystkie te drużyny otrzymały nazwę Oddziału Partyzanckiego Beskidu Zachodniego Garbnik", Dowództwo i skład jego zmieniał się często. Dowódcami byli: st.sierż. Jan Kołacz "Jawor", ppor.rez."Krystyn" (NN) plut. Antoni Mikołajczyk "Jamnik", ppor. "Czeladnik", por. Roman Mroziński "Jur", por. Cz.Świątecki, por. Józef Barcikowski "Chiromanta". W początkowym okresie oddział swoją działalność ograniczał do akcji zaopatrzeniowych i wykonywaniu wyroków śmierci na konfidentach. Podlegał bezpośrednio komendzie okrędu śląskiego, które skierowało do niego W.Zdybę "Zawieję" celem prowadzenia szkolenia bojowego. Ten wszechstronnie wyszkolony oficer, potrafiący w sposób umiejętny przekazać swoje bogate doświadczenie wojskowe w zakresie działań dywersyjno - sabotażowych i bojowych zyskał sobie sympatię członków oddziału. Opanowany, wymagający nie tylko od podwładnych, zachowujący "zimną" krew w sytuacjach trudnych, zaimponował partyzantom. Uczył ich abecadła partyzanckiego teoretycznie i praktycznie. Stąd nie przypadkowo śpiewali partyzanci tego oddziału piosenki, w których centralną postacią byli oni na czele z "Zawieją". Z udostępnionych autorom piosenek przez członka tego oddziału Stanisława Wesołowskiego "Bystrego" przytoczę fragment "A czyjeż to imię"

A czyjeż to imię dzisiaj w Polsce słynie
Kto tak śmiało depta łeb szwabskiej gadzinie
To partyzant polski, leśny duch baśniowy
Rezrywa przemocą krzyżackie okowy.

W chwili kiedy ucisk krzyżacki nad miarę
Szalał bez litości, łamał w sercach wiarę

Zjawił się partyzant pośród leśnych kniei
By szwabów poskromić pod wodzą Zawiei ...".

W pamięci oddziału zapisał się też por. "Krystyn", o którym śpiewano w piosence "Gdzie górskie szczyty".

Gdzie górskie szczyty, gdzie leśna knieja
Gdzie dziki strumyk po skałach się rwie
Obozy polskie rozbił Zawieja by nękać wroga
Co się szwabem zwie (...)

W pomroce lasu wierna drużyna
Strasząca wroga w noc i dzień
Pod czujnym okiem swego "Krystyna"
To w dół schodzi, to się w górę pnie ...".

Niestety, nie udało mi się ustalić nazwiska tego bohaterskiego oficera, który w listopadzie 1943 roku przekazał oddział por. "Jurowi". Wówczas objął stanowisko zastępcy inspektora bielskiego z jednoczesnym obowiązkiem opieki nad tym oddziałem. Na podkreślenie zasługuje postawa wszystkich partyzantów, z których ustalone nazwiska podaję w załączniku.

Jesienią 1943 roku komendant okręgu śląskiego mjr dypl. Z. Janka podporządkował oddział partyzancki "Garbnik" inspektorowi bielskiemu, ponieważ dowodzenie centralne poprzez KEDYW nie zdało egzaminu. Najwięcej problemów nastroczało jego wyżywienie i przekazywanie rozkazów. Na ten fakt zwracał uwagę komendant okręgu w "Raplocie sytuacyjnym" z 27 listopada 1943 roku do Komendy Głównej Armii Krajowej, w której czytamy: "... Dyspozycyjne oddziały KEDYWU więcej tworzone nie będą. Twór ten nie wytrzymał próby życia. Dowodzenie i zaopatrzenie jest zbyt trudne i niepotrzebnie wiąże KEDYW z terenem, wcale pod kątem widzenia zadań okręgu nie najważniejszym. W takim wypadku cierpią zadania i oddział. Próba negatywna. "Garbnik" zostanie oddziałem partyzanckim insp. Bagno ...".

W listopadzie 1943 roku oddział "Garbnik" zmniejszył swój stan liczebny ze względu na okres zimowy, a tym samym trudności z wyżywieniem. Część członków starszych wiekiem skierowana została do domów. Jedna z drużyn licząca 14 partyzantów skierowana została na kwatery do inspektoratów Katowickiego (8 osób) i sosnowieckiego (6 osób) gdzie weszła w skład zespołów dywersyjnych na tym terenie. Pozostałe dwie drużyny w zmniejszonych składach pozostały na miejscu pod dowództwem por. "Tura". Wiosną 1944 roku oddział wzrósł do

55 osób, a w II połowie tego roku osiągnął stan 81 ludzi. We wrześniu 1944r. utworzono kompanię partyzancką "Garbnik" składającą się z trzech plutonów pod dowództwem por. "Surmy" uzbrojoną w: 60 pistoletów, 30 karabinów, 23 pistolety maszynowe, 3 ckm, 1 rkm. W listopadzie 1944r. oddział przejął por. "Chiromantę", który odesłał większość jego członków na indywidualne kwatery zimowe. Stan oddziału zmniejszył się do 36 ludzi.

Oddział ten przeprowadził wiele różnorodnych akcji np: 20 czerwca 1943r. zranił żandarma Friedricha koło Cięciny. 31 lipca 1943r. stoczył walkę z Wermachtem w Zabrzegu, podczas której zginęło 4 Niemców. 3 sierpnia 1943 r. w akcji na obóz RAD w Besztwinie ciężko zranił strażnika Stutzka, 22 lutego 1944r. zastrzelił w Rychwałdzie podczas wymiany ognia żandarmów Hempla i Barthelda. 23 lipca 1944r. zlikwidował sołtysa Bieska w Rychwałdzie, 2 sierpnia 1944r. stoczył walkę z celnikami koło miejscowości Spyрки, w której zginęło 2 celników (m.in. Gottermann), zaś 6 października 1944 roku zlikwidowali komendanta żandarmerii Kuchlera z Andrychowa. O tej ostatniej akcji wspomina plut.pchor. Tadeusz Gara: "... Bezsilny wobec coraz częstrzych akcji partyzanekich na swoim terenie, mścił się na niewinnej polskiej ludności cywilnej. Najmniejsze, najczęściej zupełnie nie polegające na prawdziwym podejrzeniu lub donosie o udzielaniu pomocy partyzantom było wystarczające, aby posłać człowieka do Oświęcimia, lub wykończyć na miejscu w Andrychowie (...). Na naradzie oddziału zapadła decyzja - Kuchler musi być zlikwidowany w przeciągu dwóch tygodni. Ustalono szczegółowy plan działania. Przede wszystkim należało poznać dokładnie zwyczaje i tryb życia pana komendanta. W tym celu do Andrychowa skierowany został sprytny i odważny partyzant, znający bardzo dobrze miasto - pchor. Mucha. Po skontaktowaniu się z tutejszą organizacją AK miał on przy jej pomocy zebrać jak najwięcej informacji o Kuchlerze i w przeciągu tygodnia powrócić z meldunkiem do oddziału. Po wykonaniu tego zadania, pchor. Mucha powrócił do oddziału meldując, że Kuchler we wtorki i soboty wyjeżdża samotnie do leśniczówki w pobliskiej wsi Rzyki. Do ujęcia żywca, a w przypadku niemożliwości wykonania tego zadania wyznaczył por. "Surma" 10 partyzantów na czele ze st.sierż. Tomaszem Płonką "Wiarusem" Grupa ta 6 października 1944r. opuściła obóz pod Kocierzem i pod wieczór zajęła stanowiska koło leśniczówki. Część partyzantów zajęła leśniczówkę, a pozostali zajęli stanowiska na zewnątrz.

Przed godz. 20⁰⁰ nadjechał Kuchler na motorze, zatrzymał się we furtce starając się bez zsiadania otworzyć ją przednim kołem. Wtedy Sowa wyszedł zza drzewa prosto przed niego. Pamiętając o zaleceniu aby Kuchlera - o ile to jest możliwe dostać żywcem, nie strzelać od razu. Ręce do góry! Niemiec jednak jest szybki. Momentalnie sięgnął do widocznie otwartej kabury i prawie w tej samej sekundzie w ręce jego błysnął pistolet. Teraz nie było już na co czekać. Lekkie zgięcie wskazującego palca na spuście i z lufy "Stena" bryznięła struga ognia prosto w twarz hitlerowca. To tylko jedna z wielu akcji przygotowanych i przeprowadzonych przez ten oddział.

Oddział zaopatrywał się w żywność z różnych źródeł, najczęściej u przesiedleńców niemieckich, w sklepach niemieckich itd. S. Wesołowski pisze następująco: "... w miesiącu październiku 1944 roku podczas przemarszu obok wsi Krzeszów, w drodze do Tarnawy Dolnej w celu zaopatrzenia się w żywność u kolaboranta Kadeli zostaliśmy ostrzelani przez osadników. Siłą faktu drogę powrotną (następnej nocy) musieliśmy odbyć dużo dłuższą, omijając tę wieś. Do tego jeszcze prowadziliśmy krowy na zaopatrzenie zimowe oddziału. Dużą pomoc udzielił nam łącznik pochodzący z Kocierza Dolnego ps. "Wasaty", który wraz z synem dostarczał nam ważne produkty żywnościowe. Podobnie postępował łącznik ps. "Słowik" z Kocierza. Niejednokrotnie Niemcy w trasach przemarszu oddziału organizowali zasadzki. Tak było 6 października 1944 roku, kiedy 12 osobowy oddział chleb w lesie koło Kocierza Dolnego od łącznika "Słowika" i w drodze powrotnej zaatakowany został z zasadzki na Przełęczy Kocierskiej. Zginął wówczas Zbiniew Bigaj "Mazurek". W październiku 1944 roku oddział zmienił miejsce postoju - przeszedł do basówek na Górnym Kocierzu w rejonie Wielkiego Cisownika, zaś pod koniec listopada przygotował sobie kwaterę w leśniczówce opuszczonej w lesie na skraju wsi Puszcza koło Porąbki. Od strony potoku wykopano tunel długości 12 m, którym wchodziło do piwnicy, a następnie do pomieszczeń mieszkalnych. Na początku stycznia 1945 roku podzielony został na trzy części dowodzone przez: por. Stanisława Zygałę "Zyndrama" (rejon Sucheja), pchor. Kazimierza Wolnego "Wilczura" (rejon Cięciny i Rajczy), pchor. T. Płonkę (teren Zadziela - Tresnej - Łodygowice). Grupy te dokonywały akcji na wycofujące się kolumny niemieckie. Pod koniec stycznia 1945 roku grupa por. "Zyndrama" zaatakowała posterunek żandarmerii w Ślemieniu. Nie zdołała go opanować. Zginął jeden z żandarmów. Ta sama

grupa zaatakowała ubezpieczenie przednie kolumny taborów hitlerowskich. W czasie wymiany ognia, zginął Karol Krzeszowiak "Kruk", a ranny został kpr. "Brzózka" (prawdopodobnie Alojzy Foltyn), którego po wyzwoleniu tego terenu przewieziono do radzieckiego szpitala polowego w Suchej, gdzie zmarł. Oddział partyzancki "Sosienki" genezę sięga do utworzonej jesienią 1941r. kilkuosobowej grupy partyzancko dywersyjnej w okolicach Jawiszowie przez por. Jana Wawrzyczka "Danutę".

W skład jego wchodziłi zdekonspirowani członkowie ZWZ obwodu oświęcimskiego, uzbrojeni w 2 karabiny i 7 pistoletów. Przyjęto dla niej nazwę "Marusza". Działalność swoją ograniczała do akcji rekwizycji żywności w sklepach i u osadników niemieckich oraz likwidacji konfidentów. W tym samym czasie sierż. Jan Jamroz "Maczuga" utworzył grupę partyzancką w Bieleńcach - Brzeszczach pod nazwą "Maczuga", zaś kpt. Jan Barcik "Soła" w rejonie Kańczugi kolejną pod nazwą "Kańczuga". Wiosną 1943 r. grupy te połączył "Danuta", tworząc oddział pod kryptonimem "Sosienki", zostając jego dowódcą.

Oddział podzielono na trzy grupy dowodzone przez J. Jamroza, Eugeniusza Jedlińskiego "Gienka" i Antoniego Szlachciaka "Laure". Stan oddziału był zmienny (50 - 80 osób), a swoją działalność ukierunkował na: organizowanie kontaktów z kierownictwem konspiracyjnym w obozie oświęcimskim i z więźniami (wymiana poczty, organizowanie ucieczek więźniów politycznych i udzielanie pomocy przy ucieczkach indywidualnych). Przeprowadzanie akcji sabotażowo - dywersyjnej w pobliżu obozu koncentracyjnego celem odwrócenia uwagi ochrony obozu, dezorganizowanie życia gospodarczego okupanta itp.

Latem 1944 r. wyodrębniono z oddziału grupę, przeznaczoną do zadań specjalnych pod dowództwem ppor. Stanisława Furdyny "Śmiecha". Składała się ona z partyzantów władających biegle językiem niemieckim i działała w pobliżu obozu koncentracyjnego.

Członek tego oddziału o tej grupie: Tu i dowódca drużyny wspomina: ... Partyzanci ci skynęli z niesłychanej brawury - paradowali przeważnie w mundurach SS, na oczach Niemców - co zresztą zakończyło się smutnie w listopadzie 1944r., kiedy prawie wszyscy zginęli w swojej melinie mieszczącej się w Brzeszczach w zabudowaniach rodziny Zdrowaków. Przedtem jednak wykonali kilka brawurowych akcji (...). Najsłynniejszą chyba była akcja, w wyniku której zlikwidowano komendanta podobozu Buna - Auschwitz III

(Buna Werke) Ottona Lischke. W akcji tej brali udział: "Danuta", Śmiech", "Kirgiz" przebrani w mundury SS, znający bardzo dobrze zwyczaje i skłonności do alkoholu i kobiet pana Komendanta. Skradzionym sprzed siedziby gestapo w Bielsku samochodem, nie zatrzymani wjechali na teren podobozu, weszli do gabinetu komendanta i udając podchmielonych namawiali go niby na pijacką eskapadę i dziewczynki do leśniczówki w Lasach Jawiszowickich, gdzie często odbywały się libacje jakiegoś hitlerowskiego dygnitarza z udziałem Lischkego. Leśniczówka była często oświetlona posterunkami SS, dlatego Lischke zrezygnował z obstawy i zgodził się na wyjazd samochodem trzech "miłych" kolegów - oficerów SS.

Kiedy wjechali do lasu Lischke zorientował się, że nie jadą w kierunku Leśniczówki. Było już jednak za późno - partyzanci przedstawili się kim są rzeczywiście i dowieźli więźnia do jednego z bunkrów w Jawiszowickich lasach, gdzie po przesłuchaniu wykonali wyrok przez powieszenie ...".

Latem i jesienią 1944r. nasiliły się ucieczki członków wojskowego obozowego podziemia przy pomocy m.in. oddziału "Sosienki". Do oddziału partyzanckiego "Garbnik" skierowano m.in. Mariana Szalera "Mariusza", Antoniego Wykręta "Kirgiza", Stanisława Zygałę "Zyndrama", zaś przez krótki okres przebywali w oddziale "Danuty" i poszli do "Garbnika": Tadeusz Donimirski "Komar", Wacław Meliszewski "Wiś", Jan Rajzner "Kacyk", Alfons Szamiński "As", Leonard Zawadzki "Laluś", Tadeusz Żabokliński "Ghandi". Wynikało to z faktu, że w najbliższej okolicy Oświęcimia nie było warunków do obozowania licznego oddziału, stąd uciekinierów obozowych kierowano do "Garbnika", którego jeden pluton operował w tym czasie na terenie: Kocierza - Wielka Góra - Wielka Puszcza.

Oddział "Sosienki" korzystał z melin i punktów kontaktowych znajdujących się w Łekach - zasolu (dom rodziny Bielaków) itd. Przy oddziale działały łączniczki, utrzymujące kontakt z obozowym ruchem oporu jak: Jadwiga Myślarz "Starucha", Bronisława Dłuciak "Słizka". Więźniom obozu koncentracyjnego pomocy udzielał nie tylko oddział partyzancki "Sosienki", lecz członkowie wszystkich obwodów.

Powszechnie jest ona znana, dlatego chcę zwrócić uwagę na fakt nie znany, a mianowicie pomoc obozowego ruchu oporu dla inspektoratu bielskiego i okręgu śląskiego AK. Członek tego ruchu obozowego Bernard Świerdzyna "Max" rewanżował się za dostarczone lekarstwa, żywność, odzież itd. przekazywaniem od lata 1944r. wytypowanym

uciekinierom z obozu m.in. złotych monet i wartościowych przedmiotów. Uciekinierzy przekazywali je komendantowi obwodu żywieckiego kpt. A. Płańkowskiemu, a ten komendzie inspektoratu. Część przesyłek za zgodą okręgu zatrzymywał inspektorat, uzyskując z ich sprzedaży środki finynsowe na zakup broni. Uzyskane tą drogą przesyłki były komisyjnie przyjmowane i protokolarnie przekazywane dla S. Chybińskiego, a ten z kolei poprzez łączniczki przesyłał komendzie okręgu. Wartość jednej z przesyłek wyceniono w przybliżeniu na około milion marek.

W działalności inspektoratu bielskiego nie można pominąć kobiet, które odgrywały decydującą rolę w utrzymywaniu łączności i punktów kontaktowych, służbie sanitarnej, kolportarzu itp. Piękną kartę zapisała Wojskowa Służba Kobiet licząca ponad 200 osób pod dowództwem kpt. Józefy Bełtowskiej "Poli". Łącznością w inspektoracie kierowała ppor. Ela Baczyńska "Jerychonka", wspomagana m.in. przez Helenę Malinowską, Krystynę Bełtowską, Hebdasińską, Spytowa, Bilczewską.

Z kolei kancelaria inspektoratu mieściła się w mieszkaniu "Jerychonli" i H. Maliszewskiej. W obwodach wyróżniały się m.in. Jadwiga Dylik "Jadźka", Bronisława Maria Kubisty, Helena Jedlińska "Gospośia", Waleria Kubajak "Walerka", Stefania Chmielniak "Cyganka", Zofia Pazera "Anka", Aurelia Gutkiewicz "Eufemia", Julia Kisińska "Ciotka", Wanda Bilewicz, Zofia Świera "Marianka", Anna Knapczyk "Anna" (Obwód oświęcimski); Zofia Płanik "Marysia", Maria Szczotka, Rozalia Mider, Maria Żabnicka, Maria Jurasz, Stefania Kosek "Stefa", Antonina Brydowicz, Anna i Krystyna Markiszówny, Maria Dugacz "Lewanda", Anastazja Duda "Anastazja", Wiktoria Konior "Wikta", Agnieszka Mikuszek "Agnieszka", Wilhelmina Gałuszkowa "Wilhelmina", Anna Kłusak "Anna". (obwód żywiec); Maria Ogrzyńska, Karolina Ślisz, Janina Wesołowska, Bronisława Dzieniowa, Wanda Mrozek, Maria Jurasz - Pilchowa, Genowefa Widlarz Maga, Irena Muszek "Promyczek", Wiktoria Klisiowa Michalak, Joanna Bukowska Ziaja, (obwód Bielsko); Ela Witkowska "Krysia", Zofia Hebdasińska (obwód wadowiec).

To tylko część kobiet, bo nie sposób wymienić wszystkich. Ograniczony czas nie pozwala na zaprezentowanie wszystkich form działalności żołnierzy inspektoratu bielskiego ZWZ - AK.

Wszyscy oni wnieśli swój wkład w ogólny bilans polskiego ruchu oporu przez przeprowadzenie kilkuset co najmniej akcji sabotażowo - dywersyjnych i bojowych, przyczyniając się do pokonania III Rzeszy. Okupiony on został śmiercią kilkuset członków ZWZ - AK zamordowanych

w więzieniach, obozach koncentracyjnych czy publicznych egzekucjach. Tym, co polegli i tym, co żyją należy się powszechne uznanie za ich patriotyczną postawę, nieugiętą wolę walki z okupantem. Wielu z nich oddało ojczyźnie to, co dla człowieka stanowi największą wartość - życie. Pamiętajmy więc o poległych, utrwalajmy ich nazwiska, ale nie zapominajmy o żyjących, których liczba zmniejsza się z każdym dniem w wyniku śmierci. Oni też w przypadku aresztowania przez gestapo podzieliliby ich los - uniknęli jego, aby przekazać potomnym czym jest wojna i jakich ofiar wymaga, aby przywrócić pokój.

A N E K S
=====

1. Skład Oddziału partyzackiego "GARBNIK"

Barcikowski Józef	"Chiromanta"
Bigaj Zbigniew	"Kruk"
Baszczyński	"Mazurek"
Bigos	"Lis"
Bużawa Karol	"Królik"
Chowaniec Czesław	
Curla	"Gołąb"
Domański	"Mape"
Dominirski Tadeusz	"Komar"
Ficoń	"Knypel"
Foltyn Alojzy	"Brzoza"
Galica Wojciech	"Jeleń"
Gara Tadeusz	"Sowa"
Gawlas Jan	"Hanysek"
Golasowski Leopold	
Golasowski Walter	
Górny Ludwik	"Leo"
Gruszka Karol	"Gorycz"
Grzegorezyk Walter	"Sokół"
Hajny Ludwik	"Boguś"
Jakubik	"Marian"
Janiczek Marian	"Smyk"
Janitak Stanisław	"Lampart"
Kamiński Józef	"Strzała"
Kamiński Mirosław	"Mirek"
Kobalok Witold	"Wierny"
Kołacz Józef	"Jawor"
Justek Rudolf	
Krótki Alojza	"Flegma"
Krótki Augustyn	"Sztubak"
Krzeszowski Karol	"Kruk"
Kwiatkowski Henryk	"Korek"
Lejczak Roman	"Łazik"
Maliszewski Tadeusz	
Maliszewski Wacław	"Miś"
Michalski Władysław	"Hipek"

Michon Józef	"Dąb"
Mikołajczyk	"Jamnik"
Malina Bronisław	"Bronek"
Mroziński Roman	"Jur"
Malka Emil	
Oczadły Franciszek	
Ormaniec Jan	"Stalowy"
Krótki Antoni	"Kowal"
Pampuch Witold	"Krata"
Pastor Mieszysław	"Hermes"
Pszek	
Pękala Tadeusz	
Piatek Franciszek	"Pączek"
Płonka Tomasz	"Wiarus"
Prejzner Jan	"Kucyk"
Rykała Roman	"Adam"
Siuda Jan	"Mały"
Smoliński Józef	"Tygrys"
Szajer Marian	"Mariusz"
Szczotka Jan	
Szczotka Stanisław	
Szebesta Erwin	"Zagłoba"
Szumowski Alfons	"As"
Ścisła Franciszek	
Ślusarczyk Jan	
Świątecki Czesław	"Surma"
Tomis	"Węgorz"
Tymiński Zenon	"Ranier"
Tyrlik Karol	"Waż"
Tyrlik Paweł	
Wawrzonek Władysław	"Świstak"
Wesołowski Stanisław	"Bystry"
Wichura	
Wolny Kazimierz	"Hart"
Zaboklicki Tadeusz	"Shandi"
Wojtowicz	"Janek"
Zyguła Stanisław	"Zyndram"
Wykręt Antoni	"Kirgiz"
Zakrzewski Stanisław	"Łysek"
Zawadzki Leonard	"Laluś"

II. Członkowie Oddziału partyzanckiego "SOSIENKI"

Balarczyk Jan	"Soba"
Barcik Jan	
Barcik Józef	"Soła"
Chrobry Stanisław	"Bies"
Czulak Franciszek	"Kiczora"
Danek Jan	"Spokojny"
Dominirski Tadeusz	"Komar"
Furdyna Stanisław	"Śmiech"
Gara Tadeusz	"Sowa"
Gasiorek	"Kruk"
Jamroz Jan	"Maczuga"
Jedliński Edward	
Jedliński Eugeniusz	
Jedliński Jan - ojciec	
Jedliński Gustaw	
Jedliński Jan	
Jedliński Ignacy	
Jedliński Mieczysław	
Jedliński Stanisław	
Kała Aleksander	"Mur" lub "Krata"
Karolek	"Karawanierz"
Kaźmierczak Józef	
Koczewski Jan	
Kokoszyński Władysław	"Saper"
Kępa - Trojacki	"Trojacki"
Kwiatkowski Stanisław	"Korek"
Maliński Stanisław	"Ciota"
Maliszewski Wacław	"Miś"
Mławie Wasil	Jugosłowianin
Mleczko Ludwik	"Warchoł"
Mleczko Stefan	"Drab"
Madlarz Marian	"Krzywy"
Paliv Ligij	Jugosłowianin
Piriodło Leszek	"Taran"
Prim Józef	Jugosłowianin
Prynda Kazimierz	"Andryp"
Pytlik Władysław	"Brikut"
Sikoryn Paweł	Jugosłowianin

Szajer Marian	"Mariusz"
Szlachcie Antoni	"Laura"
Szumiński Alfons	"As"
Walczak Zdzisław	
Wawrzynek Jan	"Danuta"
Wiklik Michał	"Brzezina"
Wykręt Antoni	"Krigiz"
Zawada Karol	"Tumry"
Zawadzki Leonard	"Lalus"
Zaboklicki Tadeusz	"Ghandi"

Ł A C Z N I C Z K I

Bystroń Maria	
Chmielnick - Balcerczyk Stefania	"Cyganka"
Bruciak Bronisława	"Bronka"
Gebryś Zofia	"Wiera"
Mydlarz Jadwiga	"Starucha"
Spyt - Chojnacka Barbara	
Spyt Franciszka	
Stawowczyk Janina	"Służka"